

RENUMERATA  
Gazety Polskiej  
rocznie:  
Brazylja 50  
Argent 50  
Pol. 2 d  
wychodzi 2  
ty na ty  
ty w srody  
oty. Wy-  
nie 4 stron

# GAZETA POLSKA

W  
BRAZYLJI

Adres: ul. 11  
stów i przy-  
lek pienię-  
nych, (vales  
postaes)  
GAZETA  
POLSKA  
Caixa postal B.  
Curitiba-Parana  
Redakcja mieści  
się przy ul. Aqui-  
labam N. 91.

43 WYDAWCA: FRANCISZEK WOCHNIK Kurytyba, Sobota dnia 7 czerwca 1924 REDAKTOR: I. Sklarski Rok XXXIII

## Wojna w przyszłości.

Najbliższa wojna, w jaką uwikłają się któreś z państw europejskich, będzie wojną zupełnie inaczej niż ostatnia Wielka Wojna Światowa. Bronią najważniejszą i tym najbardziej morderczą będą gazy, trujące, usypiające, od których ginąć będą nie tylko armie, ale i ludność cywilna, i nie tylko ludzie sami, lecz i zwierzęta, a nawet rośliny.

Każde z mocarstw stara się oprócz tego myśleć jak najskuteczniejszy sposób zgładzenia ze świata swoich sąsiadów, a swoje wynalazki, stara się zachować w tajemnicy. Nie spodziewają się Europejczycy, o tem wiedzą się wszyscy dopiero po wybuchu wojny już podczas stosowania tych nowych tajemniczych wynalazków.

Czasem tylko dowiadujemy się o nich z próbek wojennych zamieszczanych w gazetach.

W ten sposób Amerykanie chwalili się zaraz po wojnie, że mają sposób tak skutecznego zatrucia kraju jakimś gazem, że porcja wystarcza na zabicie wszelkiej rośliny na przestrzeni 25 kilometrów kwadratowych; nawet gleba ma być wyjąłowiowana przez te gazy i na lat parę niezdatna do uprawy.

Francuzi wcześniej jeszcze, bo na początku wojny, twierdzili, że wysadzą w powietrze nienawidzonymi wszystkim składowiskami, po stronie nieprzyjacielskiej, lecz nie zastosowali tego w praktyce.

Więc więc sądzić można o tamtych groźbach czy przechwałkach. Teraz jednak dowiadujemy się o nowym, tym razem prawdziwym wynalazku.

Oto uczonego fizyka angielskiego p. Grindella Matthews (czytaj Mattjus) wynalazł promień niewidoczny dla oka ludzkiego, który ma wyjątkowo straszną siłę niszczącą. Wynalazca nie ma doświadczenia w obecności uczonych angielskich i francuskich, którzy podali gazet następujące opisy:

**WYKORZYSTANIE MOTORÓW SPALINOWYCH.**—W dużej hali laboratorium Grindella Matthews'a umieszczono motor spalinowy i puszczono go w ruch. Wy-

nalazca skierował na motor reflektorem tajemniczego promienia i trzaskanie motoru natychmiast ustało. Powtarzano to wiele razy i zawsze — w chwili dowolnie oznaczonej przez obecnych — motor został zatrzymany.

**EKSPLOZJA MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH.**—W miseczce zawieszono na nitkach i nie stykającej się z żadnym przedmiotem umieścili obecni garść prochu. Wynalazca skierował tam niewidzialne promienie z przyrządu stojącego w odległości 20 metrów i momentalnie nastąpił wybuch.

**ZABIJANIE.**—Pod kloszem szklanym na stole umieszczono mysz. Po puszczeniu promieni — kilka drgień i mysz pozostała martwa.

Jeden z pomocników p. Matthews'a dostał się przypadkowo w smugę niewidzialnych promieni o bardzo słabym napięciu i wyszedł z tego wypadku żywy, ale ze spaloną skórą na połowie twarzy. Od tamtej pory niewidzialnych puszczają smugę światła fioletowego dla uwidocznienia niebezpiecznej drogi ich przebiegu.

Promienie te nazwano „promieniami śmierci“.

Obecnie p. G. Matthews pracuje nad udoskonaleniem swego wynalazku, czyli nad badaniem, jaka siła promieni potrzebna jest do zabicia momentalnego, nie nędznej myszy, lecz całych gromad ludzi, do zabicia tysięcy, setek tysięcy ludzi i to odrazu, cichutko, bez huków i strzelaniny.

## Wiedomości z Polski.

### URYWEK Z LISTU NADEŚLANEGO DO PARANY.

Warszawa 24—4—1924.

Zapewne utrzymujecie gazety z kraju, lub też depesze w miejscowych pismach o sprawach krajowych czytujecie, więc nowego wiele Wam nie powiem.

Od pierwszego maja będziemy już mieli zupełnie dobrą walutę „złotową“. Jeden złoty będzie się równał 0.193 części dolara amerykańskiego, czyli za 5 złotych i 19 groszy będzie można kupić dolara złotego, czy

papierowego (amerykańskiego). — Waluta ta już nie będzie spadała, ponieważ będzie drukował pieniądze na Skarb, nie rząd lecz prywatny Bank emisyjny, czyli jak się nazywa „Bank Polski“.

Rząd nie posiada prawa zaciągania pożyczek w tym banku.

Bank został założony przez osoby prywatne, nawet i my kupiliśmy kilka akcji.

Kapitał zakładowy wynosi 100.000.000 złotych, czyli prawie 20.000.000 dolarów amerykańskich.

Będziemy mieli monety złote niezadługo. Tymczasem monet złotych niema w obiegu w całej Europie.

Monety srebrne od 1 do 5 złotych, niklowe od 25—50 groszy, brązowe od 1 do 10 groszy, będziemy już mieli w maju w obrotach.

Podatki wpływają wcale nieźle do Skarbu i wydatki są mocno zredukowane, dlatego już koniec z końcem się wiąże, a nawet będziemy mogli pozwolić sobie na niejaki wydatek nadzwyczajny.

O jakiegokolwiek wojnie nie ma co i mówić. Rosja jest w takim nieladzie, że z tej strony niebezpieczeństwa żadnego niema. Niemcy są natomiast dobrze strzeżone przez Francję, więc muszą siedzieć cicho. Pomału więc, pomimo naszczekiwań i ujadania rozmaitych mniej lub więcej czerwono nakrapianych socjalistów i socjalików, oraz innych szaleńców (żydowskich parobków); wydostajemy się z chaosu i co najważniejsze własnymi siłami, bez pomocy pieniężnej zagranicy.

Ceny już nie skaczą, marka zatrzymała się na 9.000.000 za dolar amerykański i pozostaje na tym poziomie od grudnia zeszłego roku, pomimo, że giełdciarze dołożyli niemało starań i pieniędzy, żeby ją zepchnąć niżej i znowu zarabiać na operacjach walutowych.

Jednym słowem coraz to lepiej. Spodziewamy się, że już w lipcu bieżącego roku będziemy mieli stosunki zupełnie uregulowane i będzie można zabrać się do pracy nad przyszłością. Właściwie to nie mamy prawa do narzekania, bo przecież na całym świecie po wojnie jest o wiele gorzej niżli przed wojną. Za 8 lat zniszczenia i próżniactwa

trzeba przecież odpokutować; i to nie tylko tam gdzie się toczyła wojna, a nawet w krajach nieobjętych jej pożogą drożyzna wzrosła niepomniernie n. p. w Stanach Zjednoczonych, w Szwajcarii, w Szwecji jest nie lepiej.

Niema więc czego na stosunki w Polsce narzekać. Ludzie żyją wcale nieźle: uczą się, czytają, bawią o ile kogo na to stać. Nawet o klasie pracującej można powiedzieć, że ma się o wiele lepiej niż przed wojną; natomiast ci wszyscy co nie ręką, grzbietem lub nogami pracują, lecz mózgiem, ci mają się gorzej w porównaniu z nimi. — Są to wszyscy ko niwelujące wpływy „towarzystw“ t. j. socjalistów i socjalików. Ich zdaniem każdy powinien zarabiać jednakowo, niezależnie od tego co ma w głowie.

Mielśmy przecież takie dziwolągi, że profesor gimnazjalny zarabiał tyle, ile i stróż zamiatający sale szkolne... Ale to już należy do przeszłości.

Wiele wiele zmieniło się ku lepszemu i zmienia się dalej w tym kierunku.

### PROTEST Z POWODU WYSIEDLANIA Z LITWY POLAKÓW.

Z powodu wysiedlenia 109 Polaków z Litwy przez rząd litewski, prasa polska jednomyślnie wyraża uroczysty protest i żąda, aby rząd polski podjął odpowiednie kroki w Lidze Narodów przeciw dalszemu przesładowaniu żywiołu polskiego na Litwie.

### ECHA OSTATNICH POWODZI W POLSCE.

Według ostatnich wiadomości, zebranych przez władze bezpieczeństwa w Warszawie, utonęło ogółem 60 osób skutkiem powodzi. Z powodu przerwania komunikacji telefonicznej z miejscowościami nadbrzeżnymi, nie udało się dotychczas dokładnie stwierdzić liczby ofiar.

### PROCES O ZAJŚCIA KRAKOWSKIE.

Do Warszawy nadeszły akta procesu wojakowskiego o wypadki z d. 6 listopada r. ub. w Krakowie. Prokurator przy najwyższym sądzie wojskowym, po zapoznaniu się z aktami, zarządził odroczenie wyznaczonej już na

## W walce o miliony.

Wiersz z naszych czasów, w 4 tomach przez Jerzego Bornes'a.

— To mi jest zupełnie nowe — odpowiada tonem tak naturalnego zdziwienia, że nawet Egon ten zmyśla. — Jeżeli i to nie jest wyjątkiem, to owa dziewczyna okropnie nas polubiła i oszukała. W każdym razie zapewniam ci, że jeszcze, że pani profesorowa pojęcia o miłości nie miała. Ja naturalnie także nie!

— Czy pani owej osoby wcale nie znała? — hrabia Egon badawczo.

— Nie! Skądby ją miała znać? Wiem tylko, że była przyjaciółką Gretki, która ją podobno w dawna znała i dlatego takie zaufanie w nią miała. Teraz okazuje się, że to jest zupełnie inna osoba, i widzę, że Gretka stała się jakiejś oszustki i awanturnicy. Bóg wie, czy ona niewinna, łatwowierna naręczona pana i w jakim celu to uczyniła.

— Ta kobieta nie mogła być przyjaciółką Gretki — odpowiada hrabia Egon stanowczo. — Gretka nie miała, z kim ma do czynienia. Przyjdzie to i nie spocznie, póki naręczona swojej nie znajdzie. Biada jednak wtedy winnym — kończy grożąco. — Odpokutują oni ciężko swoje winy.

— On coś wie! On przeczuwa prawdę — zgrzyta. — Kto mu to mógł podszepnąć? Ha! Ty przyspieszyłeś wyrok śmierci swojej naręczona hrabiego! Teraz ona musi umrzeć! Ja nie mam chwili do stracenia.

— Niecierpliwość oczekuje ona swojego sprytnego hrabiego, barona F. Ebona. Stojąc przy oknie, widzi hrabiego Egon, który na podwórku na wprost i w towarzystwie swego służącego od-

chodzi i jakie plany mieć on może?

— Właściwie ona niecierpliwa. Na sygnał jej zjawia się w otoczeniu jej garderobiana.

— Czy wiesz, dokąd hrabia wyjechał? — pyta Olga.

— Tak jest, wielmożna pani, do miasta — odpowiada dziewczyna.

Olga potrząsa z zadowoleniem głową, a służąca wychodzi. Niebawem zjawia się baron Foebren na zamku Rotenburg, a Olga wita go wyrazami, że on się tak długo nie pokazywał. Baron uniewinnia się ważnymi interesami i dodaje, że się w drodze z hrabią spotkał.

— Mam do pana dziś wielką prośbę — mówi Olga z czarującym uśmiechem. — Może mi pan oddać ważną przysługę, drogi przyjacielu! Wiem przecież, że pan dla mnie czyni wszystko chętnie, co jest w pańskiej mocy!

— Naturalnie! — zapewnia ją baron. — Czem pani mogę służyć, kochana Olga?

— O, zadanie pana nie będzie tym razem trudne — uśmiecha się hrabina. — Będzie pan tylko musiał pojechać do swego starego siedliska rodzinnego i zobaczyć, czy tam wszystko w porządku z żoną barona Marwitza, którą Alfred tam zawiązał.

— Hm! Czyż się pani obawia, że tam coś nadzwyczajnego zaszło? — pyta baron Foebren?

— Tak jest. Jestem okropnie niespokojna, bo nie mam żadnej odpowiedzi na ostatnie kilka listów. Może one obie, t. j. Gretka i Liana stamtąd uciekły! Nie mam ani chwili spokoju.

— Zdaje mi się, że żona barona Kurta jest pani szczególnie niebezpieczna, kochana Olga! — wtrąca Foebren. — Bo inaczej nie umiałbym sobie wytłumaczyć, dlaczego ją pani tak nienawistnie przesładowała.

Olga uśmiecha się dziwnie i odpowiada wymijająco na wszystkie pytania barona, dotyczące się tego przedmiotu.

On nie powinien i nie śmie dowiedzieć się, że Liana jest siostrą hrabiego Egon! — postanawia Olga.

— Żona barona Marwitza jest dla nas obojga niebezpieczna — odpowiada głośno i z naciskiem. — Jeżeli się jej uda uwolnić, to wystąpi ze skargą przeciwko nam. Niech pan tylko pomyśli o tej katastrofie kolejowej. Będzie to się potem nazywało, że pan wspólnie z Alfredem sprzątnął Marwitza z tego świata.

— O, w to przecież żaden człowiek nie uwierzy!

— Przecież! — sprzeciwia mu się Olga. — Wyjdzie to by bowiem na wierz, że pan był wrogiem barona, i jeszcze w podróży zaczepki i powody do sprzeczki z nim szukał. Da to, rozumie się, powód do przypuszczeń, że to była z pana strony zemsta, a wtedy oskarżać pana bez miłosierdzia. Niebezpieczeństwo to tylko w ten sposób da się uniknąć, jeżeli żona Marwitza zniknie z powierzchni świata.

— Doprawdy, że pani ma słuszną rację, kochana Olga — potwierdza jej Foebren, zbity całkowicie z tropu. — Dotychczas wcale o tem nie pomyślałem. Ale przecież nie możemy tę biedną kobietę przez całe życie więzić.

— Niech to pan zupełnie mnie zostawi, kochany przytywa mi hrabina. — Niech się pan też o los tej kobiety nie troszczy więcej niż potrzebne. Ma się pan tylko przekonać, czy ona w starem zamczysku pana tak jest umieszczona, aby stamtąd uciec nie mogła.

Baron Foebren oświadcza gotowość natychmiastowego odjazdu. Olga daje mu jeszcze rozmaite instrukcje, także co do Gretki, nie zdradzając przytem całej prawdy.

Potem następuje jeszcze czuła scena miłosna, niejako w nagrodę za usługę, którą jej baron teraz ma oddać. Po tem baron się żegna i odchodzi.

Zadanie, które komisarz Ritter powierzył detektywowi Millerowi, nie jest wcale łatwe.

Udało mu się wprawdzie zatrzymać barona Foebrena na oku i wkręcić się nawet za nim niepostrzeżenie do zamku Rotenburg. Coż on jednak przez to uzyskał? Nic, zgola nie!

I tego dnia odprowadził Miller barona do zamku i schował się w pół ciemnym korytarzu w pobliżu drzwi prowadzących do komnat Olgi. Nie udało mu się jednak wsunąć do samych jej apartamentów. Nie mógł więc podsłuchać rozmowy między baronem a hrabiną i dowiedzieć się, z jakimi planami Foebren do miasta wraca.

Postępuje on teraz za nim, aby go z oka nie spuścić i widzi, że się baron najpierw do mieszkania swego udaje. Obok mieszkania tego kręci się

już od dość dawna umieszczony przez Millera kolega jego.

Miller nakazuje mu raz jeszcze, aby go on w tej chwili uwiadomił, na wypadek, gdyby baron coś podejrzanego przedsięwziął i odchodzi.

Nie długo jednak na to musi czekać.

Baron Foebren udaje się po dwugodzinnej przygotowaniu na dworzec, aby odejść. Poinformowany o tem Miller przychodzi jeszcze w sam czas, bo kilka minut przed odejściem pociągu i wsiada za baronem do tego samego wagonu.

Nie wie on wprawdzie na razie, dokąd się baron udaje i co jest celem jego podróży, spodziewa się jednak przyjść w ciągu podróży na jedno i na drugie.

Baron nie przeczuwa, kim jest jego towarzysz i ma go za jakiegoś kupca, albo przemysłowca. Opiera się więc zupełnie spokojnie o miękkie poduszki siedzenia i puszcza wodze bójnej swej fantazji, marząc o szczęśliwej przyszłości u boku Olgi.

Gdy przychodzi konduktor, aby zobaczyć karty pasażerów, dowiaduje się Miller o nazwie stacji, w której baron ma wysiąść. Karta jego nie jest na tak daleką przestrzeń.

Postanawia dokupić bilet i czyni to na następnej większej stacji.

Podróż trwa dość długo i dopiero około północy dojeżdżają na miejsce przeznaczenia.

Baron opuszcza wagon. Miller czyni to samo. Jest to duży dworzec kolejowy, gdzie się wielka ilość linii krzyżuje.

Niebawem dowiaduje się Miller, że baron jeszcze dalej jechać zamysła, gdyż kupuje przy kasie nowy bilet. Zaczekałszy, dopóki Foebren nie wróci do sali restauracyjnej, przystępuje detektyw również do kasy, aby kupić bilet i dowiedzieć się o czasie odejścia pociągu.

Mając jeszcze godzinę czasu, wchodzi Miller do innej poczekalni i posila się tam skromną kolacją. Unika on teraz barona umyślnie, aby nie wzbudzić jego podejrzenia.

Z tego samego powodu nie wsiada też do jednego wagonu z nim, lecz ulokowuje się w przyległym, aby barona mógł mieć na oku, a nie być przez niego widzianym.

Nad ranem, po nużącej powolnej i częstym

**DR. ALLEGRETTI FILHO.**  
**LECZENIE OGOLNE.**

Specjalność: choroby kobiece i dzieci. Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 5.

Konsultorium i rezydencja: ul. Com-mendador Araujo n. 50. Telefon n. 650. O 2

2 czerwca r. b. rozprawy sądowej, oraz polecił uzupełnić śledztwo w kierunku zbadania, czy zachodzi wina po stronie wyższych oficerów, których śledztwo dotychczas nie objęło.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w najbliższym sądzie wojskowym rozpatrywana jest kwestja delegowania, do osądzenia tej sprawy innego sądu wojskowego, gdyż krakowski zbyt blisko stykał się z samymi wypadkami, aby mógł przystąpić do ich osądzenia bez powziętego w tym czy innym kierunku przekonania.

**Różne wiadomości.****NARCJARZE GONIENI PRZEZ WILKI**

Pięciu narcjarzy, którzy puścili się niedawno na wycieczkę narcjarską w Wogezach (we Francji) przeżyło straszną chwilę.

Gdy narcjarze podesunęli się pod las na zboczach górskim, wypadła na nich zgraja wilków.

Przerażeni turyści rzucili się do ucieczki i tylko dzięki świeżo upadłemu śniegowi, który utrudniał wilkom pościg, dopadli do schroniska górskiego, w którym się zamknęli. Wilki w ciągu godziny jeszcze oblegały schronisko i cofnęły się dopiero po pozarciu psa, którego znalazły skulonego w budzie.

**SAMOLOT W KRATERZE WULKANU**

Dzienniki hiszpańskie donoszą, że pięciu oficerów hiszpańskich wzbilo się w powietrze na samolocie w celu odbycia wycieczki do najwyższego szczytu wysp Kanaryjskich wulkanu Tejde. Okrzyknęli kilkakrotnie wulkan, lotnicy postanowili opuścić się wolnym lotem u jego podnóża, stracił jednak kontrolę nad sterem i wpadł w krater wulkanu na głębokości 15 metrów. Straszna to była chwila, gdyż odrzucił ich gazy siarczane buchające z wulkanu. Śmierć zdawała się nieuniknioną, pilot wszakże zdołał jeszcze puścić w ruch silnik i skierować samolot w Górę. Samolot opuścił trującą głębię, poczem już wylądowano szczęśliwie.

**TURCJA NIGDY NIE UZNAŁA ROZBIORU POLSKI.**

Niedawno zmarły b. wielki wezyr i ambasador turecki w Wiedniu, Hussein Hilmi-basza, opowiada we wspomnieniach swych o panujących do ostatnich czasów na dworze tureckim,

wzruszającym zwyczaju, będącym jednocześnie wciąż wznowianym protestem przeciwko gwałtowi, popełnionemu na Polsce przez Rosję, Prusy i Austrię.

Jak wiadomo, Turcja była jedynym mocarstwem, które nie uznało rozbiórki Polski, a przez to i zmiany stosunków politycznych w naszym kraju, co krządały z sułtanów tureckich zagadka, co krządały co rok, podczas Bajramu, największego święta muzułmańskiego. Dwa pierwsze dni tego święta, trwającego cały tydzień, poświęcone są składaniu wizyt i powitaniom. Po uroczystym więc nabożeństwie w meczecie Aja Sofja, sułtan przyjmował też urzędowe powitania ciał dyplomatycznych, a wielki wezyr przytem przedstawiał mu posłów i ambasadorów. Za każdym razem, gdy wielki wezyr przedstawiał już monarsze wszystkich posłów, sułtan zwracał się do niego z zapytaniem:

— Wasza wysokość, wielki wezyr, rze gdzie jest poseł polski? Czy moje nie widzą go wśród przedstawicieli państw obcych.

Na te słowa wielki wezyr składał ukłon i przyłożywszy rękę do serca, odpowiadał:

— „Padiszach Hasretleri“ (Wasza cesarska moc). Daleka i niebezpieczna jest droga z Polski do Stambułu. Zawite są ścieżki prawych. Zapewne nie zwykle trudności powstrzymały spieszącą stopę posła, tak że nie mógł złożyć u stóp pana prawowiernych życzeń swego rządu. Przybędzie jednak z pewnością. Taką jest wola Boża.

I przechodził rok za rokiem, następował sułtan za sułtanem, zmieniali się wezyrowie, a scena ta, przypominająca gwałt, popełniony na Polsce, powtarzała się niezmiennie.

A gdy odrodziła się Polska i pierwszy poseł polski przy Wysokiej Porcie stanął w święto Bajramu przed sułtanem, wielki wezyr zawołał:

„Emiril mueminen“ (Książę prawowiernych!) Nareszcie powiodło się posłowi polskiemu przezwyciężyć trudności, które kępowały stopy jego. Uważam się za szczęśliwego, że mogę wysokiemu memu panu przedstawić dawno niewidzianego posła polskiego, czekającego tylko na chwilę, w której wolno mu będzie złożyć życzenia szczęścia swego rządu!

**TELEGRAMY**

**Francja.** Bordeaux (Bordo) 30 maja. — Według nadesłanych tu informacji, komuniści usiłują wywołać w całej Francji zaburzenia. Policja uwięziła znaną anarchistkę Germaine (Zermen) Berton, która zamordowała niedawno w Paryżu dziennikarza Mario Plateux i wielu innych anarchistów i komunistów, którzy otwarcie oświadczyli, że nie boją się policji, gdyż do końca czerwca br. będą panami kraju.

Germaine Berton skazana została na 4 miesiące więzienia za niedozwolone noszenie broni.

Paryż 31 maja. — Zmarł tu sławny dyplomata Paul Cambon, brat Juliusza Cambon, znanego męża stanu.

Rio de Janeiro 31 maja. — Złoty miliard amerykański Rockefeller ofiarował milion dolarów na odbudowanie historycznej katedry w Reims, zniszczonej przez Niemców w czasie wojny światowej.

— Telegrafują z Paryża, że dotychczasowy prezes ministrów p. Poincaré wręczył dnia 1 czerwca br. prezydentowi republiki p. Millerandowi dymisję całego gabinetu.

Paryż 31 maja. — W sprawie kontroli wojskowej aliantów nad Niemcami, rząd niemiecki wysłał do Rady Ambasadorów pismo, w którym oświadcza, że sprawę tę odda do rozstrzygnięcia Lidze Narodów. Rada Ambasadorów odpowiedziała, że takie załatwienie sprawy byłoby przeciwne klauzulom traktatu wersalskiego, a zarazem oświadczyła, że aliantom przysługuje prawo utrzymania kontroli wojskowej nad Niemcami, aż do zupełnego zapłacenia odszkodowań wojennych i że od Rady Ambasadorów zależy przedłożenie lub nie sprawy tej do rozstrzygnięcia Lidze Narodów.

Rio de Janeiro 1 czerwca. — Z Paryża donoszą, że wszystkie stronnictwa radykalne francuskie mają żądać ustąpienia p. Milleranda z prezydentury republiki francuskiej.

— Telegrafują z Paryża, że prezydent Millerand ustąpi tylko na żądanie Senatu i Izby deputowanych po odczytaniu orędzia, które przedłoży tym dwóm instytucjom ustawodawczym.

**Niemcy.** Berlin 30 maja. — Donoszą z Lizbony, że rząd portugalski będzie żądał od Niemiec sumy sześciu biljonów marek w złości tytułem odszkodowań wojennych.

Berlin 31 maja. — Dyrektor naczelny banku państwowego von Schacht oświadczył, że znaczna część kredytów udzielanych przez rząd użyta została na spekulacje giełdowe z powodu spadku wartości franka francuskiego.

Berlin 31 maja. — Marszałek Ludendorff został wybrany członkiem Komisji wykonawczej narodowych socjalistów.

Berlin 31 maja. — Niemiecka Rada państwa była w ostatnich dniach teatrem niesłychanie skandalicznych zajść, które urządzali komuniści. Posłów ze stronnictwa narodowego jak Ludendorffa, Tirpitz i innych, tuliznę ze stronnictwa bawarskiego wyzywano od świni itp. Przy wejściu Ludendorffa krzyżano: »I ten wieprz znajduje się wolny między nami« zaś do Tirpitz wołano: »Gdzie są twoje łodzie podwodne, ty psie krwiożerczo i t. p.

Berlin 1 czerwca. — Niemieckiej radzie państwa został przedłożony projekt ustawy, na mocy której wszystkim posłom, którzy będą urządzali awantury w Radzie państwa mają być wstrzymane płace a w razie gdyby mimo to nadal urządzali te awantury mają być zawieszeni w swych prawach poselskich.

Papierosy »VEADO« Y O R K  
mieszani

**Austria.** Wiedeń 2 czerwca. — Na życie kanclerza rządu austriackiego ks. prałata Seipla dokonano zamachu. Jakiś robotnik, prawdopodobnie anarchista, dał do niego cztery strzały z rewolweru na stacji kolejowej, z których dwa zraniły kanclerza w piersi. Następnie zbrodniarz sobie życie odebrał u siłowa. — Stan zdrowia ks. prałata jest bardzo poważny, jednakże lekarze mają nadzieję uratowania mu życia, o ile nie zajdą niespodziewane komplikacje.

Rio de Janeiro 3 czerwca. — Donoszą z Wiednia, że stan zdrowia kanclerza ks. prałata Seipla jest zadowalniający. Dzienniki austriackie piszą, że zamach na ks. Seipla był dziełem tajnego towarzystwa »A Internacional« (międzynarodówka) i że oprócz kanclerza austriackiego spiskowcy zamierzali urządzić także zamachy na życie regenta Węgier, admirała Horthy'ego, króla angielskiego Jerzego V, i prezydenta Francji Milleranda.

Papierosy »VEADO«  
La Reine  
mieszani

**Albanja.** Rio de Janeiro 3 czerwca. — W Albanji wybuchło powstanie przeciw obecnemu rządowi. Lada chwila jest spodziewane przejście rządów w ręce rewolucjonistów.

— Z Bari donoszą, że rewolu-

cjonści albańscy stoczyli walkę z wojskami rządowymi przy wejściu do miasta Skutari. W walce tej zginęło 32 rewolucjonistów i 18 żołnierzy wojska rządowego.

Papierosy »VEADO« LOTUS  
mieszani

**Rosja.** Londyn 30 maja. — Angielski dziennik »Daily Express« donosi, że delegaci bolszewicy w Londynie obecnie przebywający prosili ministra spraw wewnętrznych aby zwłoki Karla Marxa, twórcy socjalizmu mogły być przewiezione do Moskwy.

Moskwa 31 maja. — Wykonanie wyroku na zasądzonych na karę śmierci 17 sędziach rosyjskich, zostało wstrzymane. (O zasądzeniu donosiliśmy w poprzednich telegramach. P. R.)

Rio de Janeiro 1 czerwca. — Donoszą z Alahabad, że 20 tysięcy bolszewików zbuntowała się w Turkiestanie i zajęli miasto Korpend.

Moskwa 3 czerwca. — Z Władystoka informują, że w pobliżu Chartumu spadł ogromny meteor błyszczący. Spadanie spowodowało eksplozję i trzęsienie ziemi, które trwały około dwóch godzin.

**GASA BRASIL.**

ul. Jose Bonifacio 10 (dawna Fachada)  
Zawiadamia swoich licznych fragezów, że otrzymała właśnie duży transport rozmaitych artykułów zimowych a mianowicie: kurtki sukienne na ubrania (casimiras) materiały wełniane fantazyjne, barchany gładkie i fantazyjne, flanele, koca, kołdry, plażowe i mnóstwo innych artykułów, tu nie wymienionych  
**SKORZYSTAJCIE ZE SPOSOBNOŚCI**  
Ceny przystępne dla wszystkich  
**Zobaczcie aby uwierzyć!**

**Japonja.** Waszyngton 30. — Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge sankcjonował ustawę zakazującą imigracji japońskiej do Stanów Zjednoczonych.

Tokio 31 maja. — Gabinet ministerjalny japoński postanowił wnieść protest do rządu amerykańskiego przeciw nowej ustawie zakazującej imigracji japońskiej, która stoi w sprzeczności z traktatem amerykańsko-japońskim. Równocześnie został odwołany z Waszyngtonu ambasador japoński.

Tokio 3 czerwca. — W miejscowości Karaki odebrał sobie życie przez rozprucie brzucha pewien obywatel japoński, protestując w ten sposób przeciw ustawie amerykań-

przystankami przerywanej podróży, wysiadają obaj na stacji małego, odległego miasteczka. Widocznie miejscowość ta jest celem podróży barona. Lecz co go tu sprowadzić mogło? — myśli Miller, idąc za nim aż na rynek, do hotelu. — Co on tutaj może mieć do czynienia?

Możliwie przecież, że podróż jego nie ma żadnego znaczenia i związku ze sprawą, którą Miller ma zbadać. Musi to się w każdym razie przedkazać i detektyw nie traci jeszcze nadziei. Wchodzi do hotelu śmiertelnie znużony i zbity długą i uciążliwą tą podróżą.

Baron, który o kilka minut przedtem do hotelu przybył, dostał jedyny jeszcze wolny pokój, a Miller zadowolony się tylko małym poddaszem, leżącym tuż obok stacji Foebrena. Mimo że mu się czyści kleja, zwalcza detektyw sen, bo nie wie, czy baron przez całą noc tu pozostać zamierza i co następnie chce przedsięwziąć.

Ulokował się tak wygodnie, że nie tylko każdy ruch barona przez cienką drewnianą ścianę słyszeć może, ale odkrył nawet głęboki rys w ścianie, który umożliwia barona i okiem obserwować.

Niebawem widzi on, że się baron położył na kanapie i po kilku chwilach spoczynku mocno usnął. Zadowolony tem odkryciem, rzuca się Miller na swoje łóżko, aby trochę wypocząć. Zmęczony snem usypia jednak i budzi się dopiero w południe.

Zaniepokojony zrywa się z łóżka, a pierwszą jego myślą jest baron. Cóż on teraz pocnie, jeżeli się Foebren już dalej w drogę wybrał?

Popatrzywszy przez otwór w ścianie, przekonuje się, że baron rzeczywiście jest nieobecny. Pokój jego jest pusty.

— Przeklećcie! — mruczy Miller gniewnie przez zęby. — To piękna historia! Cóż ja teraz pocnę, jeżeli on stąd już naprawdę wyszedł lub zjechał?

Niebawem się czempredzej wybiega ze swego pokoju do gospody i oddycha lżej, rozglądając się nie wokół.

Jednym ze stołów siedzi bowiem baron, wyelegantowany, jak zawsze spożywając.

Popatrzywszy na wchodzącego badawczym zdziwionym wzrokiem, poznaje w detektywie swego towarzysza podróży. Wydaje mu się to dziwnem, że go tu znów spotyka, a na twarzy jego odbija się niepokój i jakby pewne podejrzenie.

Miller udaje, że na niego uwagi nie zwraca. Siada przy innym stole i każe sobie również po dać obiad, wybraawszy poprzednio dania ze stołowej karty.

Otóż, a bardzo ciekawy gospodarz dzieli uwagę swą między obu swoimi gośćmi i obsypuje ich naprzemiennie pytaniami.

Miller daje mu bardzo uprzejme odpowiedzi, mówiąc że się stąd dalej jeszcze w drogę wybiera, gdyż ma tu w jednej miejscowości krewnych, których chce odwiedzić.

Baron jest mniej rozmowny i odpowiada niechętnie. Gospodarz nie daje się jednak zbić z tropu i poznawszy go, po bliższym przypatrzeniu się, mówi:

— Ach, panie baronie, zdaje się, że ja pana już gdzieś widziałem. — Jest to już dość dawno, pan baron był wtedy również w drodze do swego starego zamku rodzinnego. Przypominam sobie to zupełnie dokładnie. Czy pan baron i teraz tam się udaje?

— Tak jest, panie — brzmi krótka, oschła odpowiedź barona.

— Ja sobie to zaraz pomyślałem — mówi gospodarz poufnie dalej — bo dokądżeby się pan baron w te okolice mógł wybrać?

— Pan baron chce pewno znów oglądać, czy tam wszystko w porządku, co? A, prawda, przypominam sobie teraz, pan baron ma gości w swoim zamku! Przed tygodniem może przejeżdżał tędy jeden pan z damą i zajeżdżał tu do mnie i pan ten mówił mi, że jedzie na zamek pana barona.

Miller nie stracił ani słowa z tej konwersacji i coraz baczniej dalej nadstuchuje.

— Pan jakiś z damą? — myśli on. — Kto to może być?

Baronowi rozmowa ta z gospodarzem widocznie jest nie miła, szczególnie w obecności te-

go obcego. Nie może jej jednak urwać z obawy aby tem nie wzbudzić podejrzenia.

— Tak? — mruczy on więc pod nos m. — Może być.

Ta dama była mocno chora, mówił mi ten pan — papla gospodarz, nie dając się zbić z tropu. — Lekarze nakazali jej podobno samotność, a tego chyba w zamku pana barona jest podostatkiem. Ci państwo to pewno znajomi pana barona?

Naturalnie — odpowiada baron już tonem gniewnym. — A pan mógłby mi też dać lepsze wino, panie gospodarzu — przerywa on mu, chcąc rozmowę na inny temat zwrócić.

Pewno! Przepraszam pana, panie baronie uniewinnia się gospodarz wśród uniożonych dygów. — Nie poznałem pana barona z początku, bo inaczej..

To mówiąc, woła on swoją żonę i daje jej zlecenie, co do żądanej wina. Baron, któremu głównie chodziło o to, aby się tego gaduły pozbędzie, zaciska usta z ukrytej złości i musi, chcąc nie chcąc, przysłuchiwać się dalszej paplaninie tego uprzykrzonego człowieka.

Byli to widocznie jacyś wiecni państwo — zaczyna on znów. — Pan ten nazywał się podobno baron Marwitz, czy tak podobnie, a dama ta była jego żoną. Opowiadał on mi, że miał w ostatnim czasie okropne nieszczęście i że z powodu tego żona jego zachorowała.

Baron siedzi jak na żarzących węglach i przeklina w duchu gadatliwego gospodarza.

Dobrze, dobrze — przerywa mu wreszcie szorstko — to pewno jakaś omyłka! Ja pana tego zupełnie nie znam i dlatego to być nie może, aby on do mego zamku zjechał, bo ja nie o tem nie wiem.

Co pan mówi, panie baronie? — jaka się gospodarz zdziwiony i gapi się na barona z otwartą gębą. — Pan ten mówił mi jednak całkiem wyraźnie, że udaje się na zamek pana barona.

Pan pewno przestyszał — odpowiada mu baron Foebren zimno i niechętnie, tak, że gospodarz nareszcie pojmuję, że rozmowa i wiadomości jego bardzo gościowi jego nie na rękę.

— Może też być, że ten pan miał na myśli inny zamek — odpowiada on więc, cofając poprzednie swe informacje i wstając z siedzenia. — Niech mi pan baron tego za złe nie weźmie, panie baronie. Myślałem tylko, że..

Ale baron Foebren już tego nawet więcej nie słucha. Wyciąga on swój zegarek i mówi rozkazującym tonem:

— Proszę mi więc wystarać się o powóz i konie, bo ja najdalej za pół godziny stąd chcę wyruszyć.

Gospodarz wychodzi śpiesznie z izby, a w chwilę później opuszcza i baron swoje siedzenie i salę restauracyjną.

Miller zostaje sam. Tylko z trudnością udało mu się opanować swoje wzburzenie i zdziwienie, gdyż to, co się tu przed chwilą dowiedział, ma dla niego ogromnie doniosłe znaczenie. Kto jest ten baron Marwitz, o którym gospodarz mówił. Nie może to przecież być baron Kurt, bo tenby przecież nie jechał na zamek swego najzaciętszego wroga? Co tu tkwi poza tą historją?

Detektyw łmie sobie daremnie głowę nad tą zagadką. Wreszcie udaje on się, wiedziony dobrym pomysłem do gospodarza, którego zastaje na podwórzu, zaprzagającego konie do obstalowanego przez barona powozu.

Zabrawszy się zrzęcznie do swojej inkwizycji, wyciąga on do gadatliwego gospodarza wszystko, co tenże wie o owym baronie Marwitzu. Opisuje on tylko barona samego, żony jego nie widział, gdyż ta została przez cały czas w zamkniętym powozie.

Baron ledwo pół godziny się tu zatrzymał, gdyż bardzo mu śpieszno było — informuje go gospodarz. — Wóznica zaś powiedział mi, że oni z bardzo daleka przyjeżdżają i że całą tę podróż kołowo przebyli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

**Graciano de Oliveira**  
operator-akuszer  
masażem elektrycznym, reuma-  
tyzm, paraliż i paraliż. Bada nos,  
uszy i gardło.  
15 de Novembro 93 na piętrze  
Toll. Telefon 575.

dotyczącej zakazu imigracji  
kij.  
do 4 czerwca. — Rząd japoń-  
ski umowę z rządem bra-  
zyljskim, na mocy której przyb-  
y do Brazylii trzy ty-  
migrantów japońskich.

## POMNIKA KRAJOWA

### Z Kurytyby.

#### PRACIE POMNIKA KU UCZ- NIU CENTENARIA BRAZYLII

ra „Siewcy” już się znajduje.  
Paranaguá i wkrótce sprowo-  
dzone zostanie do Kurytyby.  
Pod pomnik wyznaczone  
na placu obok stacji kole-  
jowej, jednak rozstrzygnię-  
cie ewentualnej zmiany miejsca  
początku p. prefekt Dr. Mo-  
garcez po oglądnięciu figury  
ręce.

posiedzeniu dnia 29 maja br.  
budowy pomnika obrado-  
wała tablica, która ma być u-  
stawiona na pomniku. Uchwa-  
lono na tablicy metalowej być  
złożony stosowny napis w je-  
zyku portugalskim i polskim, her-  
bami Brazylii i Polski, jak również,  
po wygotowaniu dokumentu  
pamiętnego, który w dniu odsło-  
nienia zostanie wmurowany pod  
pomnik. Uchwalono również wy-  
konać tablicę kartony.

odsłonięcie pomnika nastąpi za-  
kończono tablicę, to jest  
więcej za dwa miesiące. Na  
tym posiedzeniu Komitet  
zaczekał na odsłonięcia pom-  
nika zawiadomi o tę całą kolo-  
niską.

#### PODATKI HANDLOWE.

zapytanie pewnego rioskiego  
zysku handlowego dyrekcja  
kół państwowych odpowie-  
dzi, że według cyrkularza p.  
ra skarbu do końca czerwca  
mają być sprzedawane bez do-  
datku dopłaty podatkowej te  
i, istniejące w sklepach i ma-  
gazinach handlowych, które wysz-  
ły z fabryk lub odebrane zostały  
z rąk cłowych do dnia 31  
maja 1923.

#### WYPADKI CZARNEJ OSPY

legacji policji pierwszego dy-  
rektora doniesiono, że w miejsc-  
owości zwanej „Barreirinha” istnie-  
nie osoby chore na czarną  
ożę, że kilka innych osób leży  
w szpitalu, przypuszczalnie  
na samą chorobę.  
legat policji zawiadomił o tem  
Zdrowia publicznego z pro-  
są o zarządzenie odpowiednich  
zawodów.

#### URZANA ŚMIERĆ OBLA- KANEGO.

enniki kurytybskie ogłaszają,  
żakany robotnik nazwiskiem  
Reginato syn Pawła i Aleksan-  
Reginatów zamieszkałych na  
został w barbarzyński spo-  
sobity i pokrzywdzony przez  
jonariuszy policyjnych (poli-  
ów), Angelo wychodząc dnia  
czerwca br. z domu wyrzekł do  
matki te słowa: „Będzie ko-  
świata, trzeba więc o tem za-  
mówić policję.” Gdy do nocy  
wrócił do domu, zaniepokojeni  
go zaczęli go szukać wszędzie  
bez skutku. Przypomniałszy  
w końcu słowa Angeli udali  
policję, gdzie ku swemu prze-  
niedzieli biednego syna swe-  
żającego w jakiejś brudnej  
ce, prawie zesztywniałego ze  
i zakrwawionego. Z trudno-  
zabrali go do domu, gdzie  
rzegli, że Angelo miał ranę

na głowie i ślady pobicia na całym  
ciele. Angelo zmarł na drugi dzień.  
Szef policji Dr. Albuquerque Ma-  
ranhão wzdrożył energiczne śledz-  
two celem wykrycia i surowego u-  
karania winnych, czego dopomina  
się całe społeczeństwo kurytybskie.

#### ZNOWU NAPAD ZŁODZIEJSKI.

Do domu p. Jana Alves da Ro-  
cha, pełnomocnika banku kury-  
tybskiego (Banco de Curitiba) za-  
mieszkałego przy ul. Marechal Flo-  
riano Peixoto Nr. 39 zakradli się  
w nocy z 2 na 3 czerwca br. zło-  
dzieje, prawdopodobnie wiedzący,  
że tenże posiada w domu znaczna  
sumę pieniędzy wynoszącą 160  
kontów. Złota p. Jana Alves da  
Rocha usłysawszy w nocy jakiś  
rumor w sąsiednich pokojach, zbu-  
dziła męża, który natychmiast udał  
się do pokoju jadalnego, gdzie ku  
swemu przerażeniu zastał jedno z  
okien otwarte, i po całym pokoju  
ślady włamywania. Pobiegł zaraz  
do kufra, gdzie miał schowane pie-  
niądze, i na szczęście znalazł je  
nieknięte. Widocznie złodzieje nie  
zdażyli się do kufra dostać i spo-  
szeni ratowali się ucieczką.

Nowy ten śmiały napad jest do-  
wodem, że złodzieje i rabusie w  
dalszym ciągu grasują po Kuryty-  
bie i jej okolicy i że policja, jak  
zawsze jest niewydolna, nawet w  
środmieściu.

Nad swym bezpieczeństwem mu-  
szą więc czuwać sami mieszkańcy.

### Z Parany.

#### SP. SIOSTRA FRANCISZKA KULERSKA.

W Abranches zmarła dnia 31  
maja 1924 po długiej chorobie sp.  
Franciszka Kulerska, należąca do  
Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia  
Św. Wincentego a Paulo, przeżywszy  
lat 32, z tych 10 lat w zakonie.

Pogrzeb zmarłej przy licznych  
udziałach parafian odbył się dnia 2  
czerwca br. Złotki złożono na  
cmentarzu w Abranches. R. i. P.

Papierosy „VEADO”  
NEW YORK  
mieszkanina

### Z Rio de Janeiro.

#### NA POSĄG CHRYSTUSA PANA.

Na posąg Zbawiciela, który ma  
stać na górze Corcovado w Rio  
de Janeiro złożono dotychczas po-  
kazną sumę 1.489.021\$880 (jeden  
milion, 489 tysięcy i 21 milreisów  
i 880 reisów.)

#### ZAMORDOWANIE OFICERA WY- SOKIEJ RANGI.

Donoszą do Rio z Santa Bar-  
bara de Monte Verde w stanie Mi-  
nas Geraes, że został tam zamor-  
dowany dwoma strzałami z broni  
palnej pułkownik Paul Nery. Strza-  
ły dane były z tyłu. Złotki za-  
mordowanego znaleziono na dro-  
dze za miasteczkiem.

Jako mordercę posądzają ogół-  
nie szwagra zamordowanego Fran-  
cisza Guimaraes, który zbiegł.

Zbrodnia ta wywarła głębokie  
wrażenie albowiem tak morderca,  
jak i zamordowany należeli do  
pierwszorzędnich rodzin stanu Mi-  
nas Geraes.

#### BYŁY SENATOR IRENEU MA- CHADO WYJECHAŁ DO EUROPY

Dnia 31 maja br. wyjechał do  
Europy okrętem „Lutetia” Dr. Ire-  
neu Machado był senator federal-  
ny, który mimo pomyślnego rezul-  
tatu wyborów, nie został przez Se-  
nat zatwierdzony na senatora na  
dalszy okres czasu.

#### ANGIELSKIE CŁO DO IMPORTU KAWY I KAKAO.

Minister rolnictwa Dr. Miguel  
Calmon został zawiadomiony przez  
posła brazylijskiego w Londynie, że  
rząd angielski zniżył na rok na-  
stępny cło od kawy i kakao z 28

szylingów za 112 funtów na 14  
szylingów, a od cukru na 1 i pół  
penny od funta.

#### UPRAWA BAWELNY W BRA- ZYLII.

Donoszą z Anglii, że utworzo-  
ny w Londynie pod przewodnictwem  
lorda Lovata syndykat angielski,  
ma zamiar zakupić z S. Paulo dwie  
wielkie fazendy i na nich zaprowa-  
dzać racjonalną plantację bawełny.  
Wstępne roboty mają być roz-  
poczęte we wrześniu.

#### CASA BRASIL

ul. Jose Bonifacio 10 (dawna Fachada)  
Zawiadamia swoich licznych fre-  
zów, że otrzymała właśnie duży trans-  
port rozmaitych artykułów zimowych a  
mianowicie: kurtki sukienne na ubrania  
(casemiras) materiały wełniane fantazyj-  
ne, barchany gładkie i fantazyjne, fla-  
nele, koce, koldry, płaszcze i mnóstwo  
innych artykułów, tu nie wymienionych.  
SKORZYSTAJCIE ZE SPOSOBNOSCI  
Ceny przystępne dla wszystkich.  
Zobaczycie aby uwierzyć!

### Korespondencje.

#### Z Argentyny nam piszą:

Dnia 23 marca b. r. odbyła się w  
mieszkanie Pana Jana Józefa Lanusse  
w Moron, prow. Buenos Aires, urocz-  
ność wręczenia p. Lanusse, byłemu  
gubernatorowi terytorium Misiones,  
Krzyża Komandorskiego Orderu Odro-  
dzenia Polski. Wręczenia Orderu do-  
konał p. Dr. Władysław Mazurkiewicz  
p. seł Rzeczypospolitej Polskiej w Bue-  
nos Aires.

W uroczystości tej wzięli udział  
oprócz posła p. Dr. Mazurkiewicza i  
tegoż małżonki, obecny gubernator te-  
rytorium Misiones Dr. Hektor Bareiro,  
były prezydent Ligi Narodowej w  
Misiones, Adolf Bearley, kolonizator  
w Misiones Adolf Szweln (Ruman) z  
żoną, były administrator Apostoles i  
Azar p. Franciszek Józef Białostocki,  
ks. Władysław Zakrzewski misjonarz  
kongr. Słowa Bożego, pierwszy i dłu-  
gotrwały proboszcz w Apostoles i wiele  
innych osób.

Pierwszy przemówił po hiszpańsku  
P. Posel Dr. Mazurkiewicz, wyrażając  
swe zadowolenie, że może być tłum-  
aczem uczuć wdzięczności, którym oży-  
wiony jest tak rząd polski jak i opi-  
nia publiczna Polski dla osoby p. La-  
nusse, a szczególnie liczny zastęp pol-  
skich kolonistów zamieszkujących Mi-  
siones, w których sercu imię jego jest  
zapisane złotymi literami. Twoja nie  
strudzona praca — powiada w dalszym  
ciągu Dr. Mazurkiewicz — w założeniu  
i rozwoju kolonii polskich w Missio-  
nes, która dzięki pracy dawniejszego  
Konsula Polski Dr. Józefa Włodka,  
przez gruntownie opracowane dzieło  
„Argentyna i Emigracja”, wniosła się  
po całej Polsce. Imię Twoje na zawsze  
będzie związane z owymi pełnymi ży-  
cia koloniami, gdzie tyle synów Polski  
znalazło dobrobyt i opiekę. Od czasu  
założenia kolonii aż do dnia dzisiej-  
szego, zaszła zmiana gruntowna w  
naszej polskiej historii.

W owych czasach 25 lat temu Po-  
lacy, którzy przybyli do Argentyny,  
byli obywatelami krajów cudzych, wro-  
gich i zaborczych i w stosunku do  
Polski uważani jako obywatele rosyj-  
scy, niemieccy i austriaccy, podczas  
gdy ich Ojczyznę rozdarta na trzy  
części wymazano z liczby narodów.

Teraz jesteśmy na nowo narodem  
niezależnym, a owym rodom, którzy  
wówczas przybyli z Polski i zaharto-  
wani w pracy, w sercach swych po-  
mimo tych ubiegłych lat zachowali  
młodzieńczą i gorącą miłość Ojczyzny,  
było danem dożyć tej chwili radości,  
że mogli powitać swoich pierwszych  
przedstawicieli kochanej Odrodzonej  
Ojczyzny.

Odczuwaliśmy niezmiennie w owych  
wzniosłych chwilach, że brakło po-  
miedzy nami tego, który był ojcem i  
dobroczyncą i który kierowany szla-  
chetną i nieprzymuszoną sympatią do  
tych synów narodu tak walecznego, a  
tak nieszczęśliwego, był pierwszym,  
który ich nauczył kochać tę drugą Oj-  
czyznę Argentynę.

Obecna chwila niech będzie uzupeł-  
nieniem owych radośnych uroczystości,  
gdyż mam mocne przekonanie, że tam  
w Misiones wszystkie serca jednoczą  
się z nami w tym wyrażeniu wdzięcz-  
ności dla Ciebie p. Gubernatorze.

Polska czuje się szczęśliwą, że mo-  
gła dać Argentynie tyle cennej energii,  
która swoją pracą, zachowaniem i  
przywiązaniem do tej gościnnej ziemi  
argentyńskiej, która ich tak gościnnie  
przyjęła, stała się podporą postępu i  
kultury i tę daleką krainę, z pustyni  
zamienili w krainę kwitnącą, której  
rozwojowi dzięki opiece rządu i jego po-  
parcie jest dziś zapewnione. Z tej racji  
Twoja osoba przeznaczony P. Lanusse

W niedzielę, dnia 8 czerwca wieczorem o godz. 8-ej od-  
będzie się w sali „Związku Polskiego” w Kurytybie

### przedstawienie amatorskie!

Odegrane będą przez dobrych ama-  
torów polskich Stowarzyszenia Soda-  
licji Marjańskiej w Kurytybie.

2 sztuki

bardzo ekonomiczne i zajmujące dla polskich  
parafian kurytybskich.

Prosimy o liczny udział

ZARZĄD.

### Loterja Narodowa

## „A NACIONAL”

Towarzystwo loteryjne anonimowe

Ciągnięcia publiczne

W sobotę dnia 7 czerwca, główna premia

20:000\$000

Rozdaje 80-90 proc. w premjach

## HERWALE

Chcicie kupić fazendę małą lub dużą z herwą, lasem,  
stepem lub też ziemię do uprawy, zwróćcie się osobiście do  
biura sprzedaży ziemi przy ULICY PEDRO IVO Nr. 25,  
lub listownie do firmy, gdzie dowiecie się o ziemiach  
pewnych i tanich.

ADRESOWAC:

SOCIEDADE COMMERCIAL LIMITADA

Caixa postal, 204 — — Curitiba

### Koloniści!

używajcie tylko nawozów marki



#### DO NABYCIA:

Curitiba — Fernando Hackradt & Cia, 15 de Novembro 96,  
esquina Rio Branco

Curitiba — Rodolfo Strobel, 13 de Maio 91

São José dos Pinhães — Pedro Churrato

Afonso Penna — Sociedade Agricola

Muricy — Sociedade Agricola

Zacarias — Thomaz Nogosek

Marcellino — Joao Kuźma

Thomaz Coelho — Sociedade Agricola, Santa Maria

Sao Miguel

Araucaria — Sociedade Agricola Dom Ludowy

Araucaria — Miguel Zdaniak

Ernesto Buchholtz

João Valentini

Serrinha — Vicente Klossowski

Guajuvira — Sociedade Agricola

Abranches

Rio Claro — João J. Kier

Rio Negro — Jorge Wiesenhal

Ponta Grossa — Alberto Ansbach

Santa Candida — Sociedade Agricola

jest na zawsze złączona z serdecznymi  
stosunkami polsko argentyńskimi, któ-  
rych najwymowniejszym dowodem są  
kolonie w Misiones.

Przez Twoje dzieło stałeś się pier-  
wszym czynnikiem i wybitnym pośre-  
dnikiem serdecznej przyjaźni którą dziś  
łączy Argentynę i moją Ojczyznę i  
których stosunek przyjacielski coraz  
bardziej się zacieśnia i utwardza.

W imieniu Jego Ekscelencji Pana  
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej  
mam honor wręczyć to wysokie od-  
znaczenie Rzeczypospolitej Polskiej.  
Niech to odznaczenie uczyni Ci jeszcze  
droższym ten kraj, którego synów  
umiałe przygarnąć i wziąć w opiekę,  
niech Twoja osoba będzie symbolem  
przyjaźni pomiędzy obu narodami.

(Dokoń nastąpi).

#### Kurs pieniędzy.

dnia 7 czerwca 1924 roku

|            |      |              |       |
|------------|------|--------------|-------|
| Frank      | 475  | Peso zł.     | 68785 |
| Frank szw. | 1880 | Dolar        | 9550  |
| Lira       | 417  | Funt szterl. | 40800 |
| Poz        | 3935 |              |       |

Potrzeba jest *stuząca* do  
wszystkiego. Rua Augusto Stei-  
feld N. 34.

Kto chce wiedzieć co się w świecie  
dzieje, ten niech czyta i prenumeruje  
„Przegląd Światowy”

Największe czasopismo ilustrowane  
w Polsce.

Wszelkie korespondencje i prenu-  
meraty wysyłać pod: Skrzynka  
pocztowa 135, Warszawa —  
Polonia. 3-10

#### Do sprzedania

dom drewniany, mający frontu 45  
palm i długości 40 palm, położony  
w dobrym miejscu i stosowny na  
sklep — jest na dogodnych warun-  
kach do sprzedania.

Odszłych informacji udzieli  
Franciszek Wątroba w Palmei-ze

## Dr Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań

krwi na choroby ukryte

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej klinice

Rua São Francisco n. 25 - Kurytyba

# Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne

### LEKARZE

**Dr. Carlos Moreira**  
Klinika medyczna chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorium: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. V de Nacar n. 85. Telefon 388 037

**Dr. Carlos Iekler**  
Operator i akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Przyjmuje od 8 do 9 i od 2 do 4 godz. wiecz. Przy ulicy Candelheiro Barradas n. 111 (3)

**Dr. Espindola**  
Rezydencja i konsultorium ul. Marechal Deodoro n. 48. Przyjmuje od 12 do 16 godz. po południu. Telefon 151 030

**Dr. Franciszek Franko**  
Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium ulica Barão do Serro Azul n. 8. Rezydencja ulica Comendador Araújo n. 71 01

**Dr. M. Izaacson**  
Operator-Akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Konsultorium Apteka 1 de Março n. 6. Telefon n. 62. Rezydencja Rio Branco n. 76. Telefon n. 661 08

**Dr. Mendes de Araujo**  
Specjalność: syfilis i choroby pęcherza. Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium Apteka Minerva, Plac Tiradentes 05

**Dr. Rudolf Wanneke**  
Specjalność: choroby nerwowe i dzieci. Dyrektor Centralnego Instytutu opieki nad dziećmi przy ul. Alegria n. 5 gdzie przyjmuje od 10 do 11 i pół z rana 07

**Dr. Saldania Sobrinho**  
Klinika dla dorosłych i dzieci. Leczy syfilis we wszelkich stadiach preparatem Bismuthodina. Leczy choroby nerwowe i nędogowe jak alkoholizm, upośledzenie. Konsultorium: Ul. S. Francisco n. 54. Apteka Moderna. Rezydencja Travessa Zacharias n. 12-a 09

**Dr. Wilmont Lima**  
Akuszerka i operacje. Konsultorium Ul. 1 de Março n. 17. Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół godz. po południu. Rezydencja ul. Dr. Muricy n. 129. Telefon 123 013

**Dr. Torres Netto**  
Wyjeżdża do chorych w dzień i w nocy. Przyjmuje od 8 do 10 i od 15 do 17. Konsultorium i rezydencja Plac Tiradentes n. 54-a (obok apteki Stelfeld) 06

### DENTYSTY

**Anna Carmeliano Cilek**  
ul. Ebano Pereira n. 43 012

**Humberto Pimentel**  
Ebano Pereira n. 11 012

**Jacek Bromiewicz**  
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Flombowanie i wyjmowanie bez bólu. Robota pierwszorzędna - Ceny przystępne. Przy ul. Riachuelo n. 8 015

**João B. Martins**  
Ul. Marechal Floriano n. 102, przyjmuje o każdej godzinie. 018

**Justo Maciel**  
Ukończony dentysta w N. Ameryce, z 23 letnią praktyką. Wyrzywa bez bólu, plombuje po cenie od 5\$ i wstawia po cenie od 10\$. Robota gwarantowana. Ul. Comendador Araújo n. 24 010

**Leão Mocellin**  
Przyjmuje od 8 do 11 i od 1 do 5 ej godziny. Plac Tiradentes n. 10 022

**Księgarnie, papiernie i drukarnie**

**Casa de Novidades**  
Rismia lustrowane, jurnale, zabawki, książki do nabożeństwa, święte obrazy, statuetki, najrozmaitsze przedmioty prezenty. Papiery wszelkich gatunków. Przy ulicy 15 de Novembro n. 66

**Livraria Mundial**  
Wszystkie zakłady drukarskie, introtypia i fabrykacja książek. Wybór książek i przyrządów. Dla kupców ze znacznym. Ul. 15 de Novembro 52

**Pompeo Reis**  
Agent różnych firm, Importuje papiery i przybory biurowe. Skład i biuro przy ulicy Jose Loureiro n. 39. Adres telegraficzny LUZO Caixa postal 308 052

**ASEKUROWACIE SIĘ NA ŻYCIE**  
Radzimy tylko w EQUITATIWIE, która ma swoją filję w Kurytybie przy ulicy 1 de Março n. 4. A Superintendent na Paragwaj i Bankier na Kurytybie Beniamin Ferreira Leite. 051

**Casa Schmidt**  
Wyroby fajansowe, żelazniaki, szkła, amunicja, Farby i oleje, wszelkie materiały dla instalacji elektrycznej, lampy etc. Plac Tiradentes n. 3 048

**Sapataria Siria**  
Korzystając z likwidacji się wielki wybór obuwia ceny niestychanie tanie. Plac Tiradentes z prawej strony katedry n. 10 062

**Rodolpho Jonscher**  
Skład obuwia, kapeluszy i drobiazgów. Ulica Jose Bonifacio n. 3-a

**PIENIĄDZE**  
wypożyczają się na mały procent pod hipotekę lub pod gwarancją bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemie i majątki. Informacje u rządowego correctora Godofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro n. 38 028

**HOTEL CURITYBANO**  
Wentura Pereira de Souza & Cia. W centrum miasta, tramwaj przy drzwiach na wszystkie strony miasta. Pokoje i stołowanie porządne. Wina naczynia i zagraniczne. Posyła się obiady do domów. Przy ul. 1 de Março n. 7 - UWAGA Ten hotel wyłącznie dla rodzin. 050

**CASA JACOB**  
Jacobina Grinspunda  
Fabryka mebli, materacy, kołder i płaszczy nieprzemakalnych. Posiada meble nowe i używane. Sprzedaż na wypłaty. Przy ulicy 1 de Março n. 18 - Telefon n. 389 041

**CASA PRATT**  
Skład maszyn do pisania Remington i Corona; maszyn do liczenia oraz kas „Registradora” - Przy ulicy 15 de Novembro n. 66-a. 052

**PISANIA NA MASZYNIE**  
uczy  
**Elisa Constantina Rocha**  
przy ul. Comendador Araújo n. 52  
Przyjmuje i wykonuje szybko wszelkie roboty do przepisywania na maszynie. 038

**PRAKTYCZNA SZKOŁA HANDLOWA**  
Przy ul. Dr. Muricy n. 103 na piętrze  
Dla buchalterów i korespondentów  
Cały kurs trwa 15 miesięcy, w skład którego wchodzi 4 biur: bankowe, fabryczne, składów hurtowych, komisowe. Zapisywać się można zawsze 027

**ADWOKACI**

**AZEVEDO MACEDO**  
i DR. MACEDO FILHO  
Prowadzi wszelkie sprawy cywilne, handlowe, kryminalne oraz sieroty w każdej miejscowości stanu Parana i S. Cathariny. Koszt z góry płatny. Biuro Av. Vicente Machado 26 078

**DR. BENJAMIN LINS**  
Biuro Candelheiro Barradas 181 (063)  
**DAVID SILVEIRA DA MOTA**  
2 biuro rejestralne Sierot i Inventarzy Przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 2-a. 042

**DR. GASTAO FARIA**  
Biuro Plac Ozorio n. 49, Telefon 628 044

**DR. HUGO ANTONIO DE BARROS**  
Biuro ulica Buenos Aires n. 15, Telefon 666 080

**DR. ULYSSES VIEIRA**  
Biuro ulica Rio Branco n. 80, Telefon 378 020

**Sklep spożywczy**  
**ROMANA SKORUPSKIEGO**  
Ar. Col. Bonifacio Villela No. 29. PONTA GROSSA.

Poleca Sz. P. P. artykuły spożywcze, mąkę, cukier, ryż, sól, śledzie, mielę itp. Trunki krajowe i zagraniczne wszelkiego rodzaju i produkty rolne, fasole, ziemniaki, masło, jaja i t. p. Ceny umiarkowane. SWOJ DO SWEGO!

**Baczność**

Dopiero co nadeszły z kraju książki do nabożeństwa w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych!

Księgarnia i drukarnia oraz fabryka drzewek gumowych

**CEZARA SZULCA**  
przy ul. Barão do Serro Azul n. 13-14 Kurytyba, Parana. 10-12

**Dominik Kurecki**

Poski zakład krawiecki

Ulica Alegre N. 5

Wielki wybór materiałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana. CENY NISKIE.

**Sprzedaż ziemi!**

W odległości 10 km. od Ponta Grossa jest do sprzedania (20 proc. poniżej wartości) z powodu podwójnego wypadku śmierci, wielki i bardzo dobrze uprawiany SZAKIER składający się z 91 akrow ziemi. Na życzenie sprzedaje się tę ziemię także częściowo.

Bliższe wiadomości otrzymać można u pana Alberta Suckow, Padaria Victoria Ponta Grossa, Est. do Parana. 9-10

**Casa Mascotte**

Wielka fabryka mebli. Posiada także na składzie artykuły i wyroby wielkich fabryk porcelany i żelaza, maszyny do szycia, broń wszelkiego rodzaju jak rewolwery, strzelby etc. etc.

Sprzedaje swoje towary po cenach likwidacyjnych. Rua Dr. Muricy 91-93 - Praça Zacharias 6. Telefon n. 584. 6-8

**Dr. Zygmunt Gradowski**

**ADWOKAT**

Po ukończeniu uniwersytetu, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Kolonję Polską, iż otworzył kancelarię adwokacką i że załatwia wszelkie sprawy cywilne, kryminalne, spadkowe, rozwodowe i t. d.

Biuro - mieszkanie: Praça Ozorio N. 57.

## Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe. Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkty rolne jakoto: kukurydzą, fasolą, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

## Największy wynalazek dla leczenia syfilisu Elixir 914

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1916 roku, Nr. 26

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest energicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: płamy, fistuła, pryszczki, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn zgonających, którzy za czasów kawalerskich, chorowali na choroby sekretne, choroby te pozostają chronicznymi i to jest przyczyna, że tysiące kobiet zameżnych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfilistycznych jest „ELIXIR 914” najodpowiedniejszym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914” nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão & Cia S. Paulo, Av. São João 145

### Szanowne Panie!

W ciągu 4-ech godzin uwolnić się możecie od kolek macicznych, jeżeli używacie „FLUXO SEDATINA” - uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28 czerwca 1915 roku, Nr. 87.

„Fluxo-Sedatina” jest jedynym znanym produktem leczniczym, którego skutkiem jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolki maciczne leczy w ciągu 4-ech godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza bólesci porodowe i kolki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina” działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytariusze: Galvão & Cia São Paulo Avenida São João 145.

## Towarzystwa Francuskie Żeglugi Morskiej „Chargeur's Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż z Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Hawre czyli z Pallice do Gdańska odbywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque, a z Dunkerque do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique”. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

|              | Z SANTOS   | Z RIO DE JANEIRO |
|--------------|------------|------------------|
| • BELLE ISLE | —          | 23 maja          |
| • LUTETIA    | 23 maja    | 31 maja          |
| • HVEDIC     | —          | 6 czerwca        |
| • AURIGNY    | —          | 15 czerwca       |
| • MASSILIA   | 27 czerwca | 28               |

Sprzedaje bilety z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. zn. (bilhetes de chamada), załatwia i bliższych informacji udziela

**Ignacy Kasprowicz**  
Avenida Luiz Xavier N. 28, Kurytyba.

**CASA BICHELS** przy ulicy 15 de Novembro N. 70.

Założ. w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels

Ma zawsze na składzie wielki wybór kapeluszy dla pań i dzieci, zabawek, materiałów, przedmioty właściwe na prezenty, oraz na karnawały.

Warto przekonać się osobiście o dobroci towarów jako też o niskich cenach 033

## Handel Polski

w Barro - Erechim Rio Gr. S.

**Władysław Obroślak.**

Nowo sprowadzony wielki wybór towarów metrowych, jakoteż narzędzi rolniczych, kuchennych i wszelkich drobiazgów. Kupuje produkty kolonialne, — płacę wysokie ceny.

Adres: Władysław Obroślak

Barro - Erechim - Rio Grande do Sul